

Kurjer Łódzki

dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji różnie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. Zagranicą kwartalnie Mk. 7.50

Sroda, 3 kwietnia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-iej i w teście mk. 1.75 f. z wiersz pól. Jedno-lamowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pól. Ogłoszenia zwyoz. 50 f. za wiersz pól. Dro. 1.50 f. za wiersz pól.

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Unarodowienie handlu

Unarodowienie handlu i przemysłu polskiego jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości dla całej naszej przyszłości ekonomicznej. Tylko praca wytwórcza i rolnictwo, tworzą dobrobyt narodu, bez którego żaden naród istotnie niepodległym być nie może, choćby politycznie był niezależnym. Wcześniej czy później niezależność jego zajdzie do fikcji, w rezultacie utraci i niezależny byt polityczny. Tak było z Polską; dopóki naród cieszył się dobrobytem, Polska rosła w potęgę, z upadkiem dobrobytu zaczął się i jej upadek polityczny, dzieje porozbiorowe do reszty zubożyły nasz kraj, a dobrobyt przedwojenny był tylko pozornym rozkwitem miast, wraz bardziej zażydzonej i coraz liczniej zaludnionych przez żywioły obce, nie mające nic wspólnego z polskością, a częstokroć jej wrogie. Miasta nasze, nie wyłączając Warszawy, traciły polski swój charakter; coraz widoczniej przybierając barwę kosmopolityczną.

Oslawiona nasza zamożność w czasach przedwojennych była jeno pozorna i bynajmniej nie polską.

Aby tego dowieść, rzucmy okiem na dzieje zeszłego stulecia. Bezpośrednio po ostatecznym rozborze Polski, pieniądze w kraju było pod dostatkiem. Wskutek wojen napoleońskich zboże płacono drogo, przytem w zaborze pruskim po zaprowadzeniu hypotek, o pożyczki na dobra ziemskie było łatwo. Bogaci się jednak tylko żyd, jedyny pośrednik w handlu zbożem i produktami rolnymi, wszechwładny pan w dziedzinie handlu, bo przemysł był jeszcze w powijkach. Lud rolny wiejski i roboczy miejski, żył w biedzie i ciemnocie.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego stosunki zaczęły się nieco poprawiać. Rząd Księstwa zaczął otaczać opieką kielkujący handel i przemysł polski, lecz czasy były wojenne, przytem Księstwo za krótko istniało. Po utworzeniu Królestwa Kongresowego powołany do życia Bank polski otoczył troskliwą opieką przemysł i handel Królestwa. Wówczas to powstał Żyrardów, zaczęła wzrastać Łódź, Tomaszów,

Rawski, Zgierz, Ozorków, Częstochowa, Zagłębie Dobrowskie i wiele innych ognisk przemysłu polskiego.

Lecz czy to był przemysł polski? Bynajmniej. Handel po staremu pozostał w rękach żydów, fabryki powstawały za obce kapitały, przyczem za wyjątkiem robotnika obsługiwali je zarówno w dziedzinie technicznej, jakoteż administracyjnej, ludzie obcego pochodzenia. Rolnictwo wiodło żywot suchotniczy, z powodu braku dostępnego kredytu na melioracje rolne, lud wiejski masami emigrował za oceany, lub na roboty sezonowe zagranicę, bo w kraju nie znajdował dostatecznego zarobku.

Obfite dowozy z Rosji tak obniżały ceny produktów rolnych, że ziemianie-obszarnicy i drobni gospodarze rolni nie mogli odpowiednio wynagradzać robotnika rolnego.

Dopiero skoro polityka rusyfikacyjna rządu rosyjskiego usunęła polaków ze wszystkich władz i instytucji rządowych, młodzież polska pogarnęła się do handlu i przemysłu.

Obecnie już mamy spory zastęp handlowców, techników i funkcyjarszy administracyjnych w dziedzinie przemysłu.

Są to jednak przeważnie tylko pracownicy, brak nam polaków, fabrykantów i kupców. Kupców polaków nam brak. Wygląda to na paradoks, a jednak tak jest w istocie rzeczy. Są handlowe firmy polskie, pozostające w rękach polaków, lecz są to kupcy jedynie z tytułu.

Kupcami w istocie rzeczy nie są i raczej przeszkadzają, zamiast pomagać unarodowieniu polskiego handlu. Kupcy polacy zamiast podczas świat żydowskich korzystać z okazji i jednać sobie klientów, wprost odstraszała ich, podnosząc ceny i tak już wygórowane o 20 do 30 proc. i wyżej, traktując klientów zbyt arogancko, niecierpliwie się przy przedstawianiu towarów do wyboru. Inie są to gołosłowne zarzuty. Jesteśmy w stanie wyliczyć liczny szereg firm polskich, postępujących podobnie.

I uczynimy to, jeżeli stan taki trwać będzie dalej.

Mamy jednak nadzieję, że stowarzyszenia zawodowe pracowników w handlu i przemyśle, kupców, drobnych kupców i t. p. rozwina w tym kierunku energiczną akcję i złemu kres położą.

St. Łp.

Mowa hr. Czernina.

Pod przewodnictwem burmistrza Wiednia członkowie konferencji ławników wiedeńskiej rady gminnej przybyli do ministra spraw zewnętrznych. Burmistrz dr. Weisskirchner zwrócił się do hr. Czernina z przemową, na którą hr. Czernin odpowiedział, co następuje:

Wasza Ekselencjo oraz szanowni panowie! Jestem gotów odpowiedzieć na postawione mi przez pana burmistrza pytanie, aby w ten sposób szanownym panom, jak również szerokim masom ludności dać możność wejrzenia w stosunki polityczne. Mówiłbym chętnie przed kompetentnym forum, t. j. delegacjami. Względnie techniczne przeszkodziły mi uczynić to i oto korzystam ze sposobności, aby obecnym tu panom ukazać obraz obecnej sytuacji międzynarodowej.

Zawarcie pokoju z Rumunią zakończy wojnę na wschodzie. Trzy traktaty pokojowe zostały zawarte — z Petersburgiem, z Ukrainą i z Rumunią. Nim zwrócę się do poszczególnych traktatów pokojowych, by omówić je szczegółowiej, chciałbym zatrzymać się nad wynurzeniami pana prezydenta Stanów Zjednoczonych, w których odpowiedział on na moją, wygłoszoną w dniu 24 stycznia r. b. w austriackich delegacjach. W pewnych krajach mowa pana Wilsona była zrozumiana, jako usiłowanie wbicia klina pomiędzy Wiedeń i Berlin. Ja nie przypuszczam tego, mam bowiem zbyt wysokie mniemanie o dyplomatycznych zdolnościach pana prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby wierzyć, iż był on zdolny do podobnego biegu myśli. Pan Wilson również mało jest w stanie przypisać nam nieuczciwe postępowanie, jak i my jemu uczynić to możemy. Pan Wilson nie chce oddzielić Wiednia od Berlina.

On nie chce tego albowiem wie, że jest to niemożliwe. Pan Wilson przypuszcza jednak może, iż Wiedeń jest podatniejszym gruntem do rzucenia tam ziaren pokoju powszechnego. Pan Wilson powiedział sobie może, iż monarchja austriacko-węgierska ma szczęście posiadania panującego, który szczerze i uczciwie pragnie pokoju powszechnego, że ten monarcha jednak nigdy nie popełnił zdrady i nigdy nie zawrze

pokoju haniebnego, że za nim, cesarzem i królem, stoi 55 milionów ludzi. Pan Wilson powiedział sobie może, że ta skupiona masa przedstawia siłę, której nie wolno niedoceniać, że to uczciwe i silne pragnienie pokoju, które wiąże monarchów, rządy, ludy obu państw, jest w stanie być rzeczonym tej wielkiej idei, w której służbę oddał się pan Wilson.

W odpowiedzi panu Wilsonowi mogę jeno powiedzieć, że i ja również uważam za bardzo doniosłe to, że kanclerz Rzeszy w swej doskonałej mowie w dniu 25 lutego oświadczył, że cztery zasady, które pan Wilson podkreślił w swej mowie z dnia 11 lutego, stanowią podstawę, na której można oprzeć rozstrząsanie pokojowe.

Ja w zupełności podzielam to zdanie. Czy jednak pan prezydent w dążeniu swem zdołał przekonać i swych sprzymierzeńców, jest kwestją otwartą. Bóg jest moim świadkiem, iż uczyniliśmy wszystko, co było jeno możliwem, by niedopuszczyć do ofensywy. Koalicja tego nie chciała. Pan Clemenceau krótko przed rozpoczęciem ofensywy na froncie zachodnim zwrócił się do mnie z zapytaniem, czy byłbym gotów przystąpić do rokowań pokojowych i na jakiej zasadzie. Niezwłocznie też, po porozumieniu się z Berlinem, odpowiedziałem, że jestem do tego gotów i nie znajduję wobec Francji żadnych przeszkód na drodze do pokoju, prócz dążenia jej do odzyskania Alzacji i Lotaryngii. Z Paryża otrzymałem odpowiedź, iż na tej podstawie nie może dojść do rokowań. Potem nie było już wyboru. Potężna walka rozpoczęła już na zachodzie. Austriacko-węgierskie i niemieckie wojska walczyły wspólnie w Rosji, Serbii, Rumunii i Włoszech.

Walczyliśmy zjednoczeni ku obronie Austro-Węgier i Niemiec. Nasze armje przekonały koalicję, że aspiracje francuskie i włoskie co do naszych terytoriów są utopjami, które się straszliwie zemszczą. Walczyliśmy nie dla celów imperialistycznych i zaborczych, zarówno naszych jak niemieckich, jednakże aż do ostatka będziemy szli wspólnie dla naszej przyszłości. Rokowania pokojowe z Rosją zadały pierwszy cios woli bojowej naszych wrogów. Były one zwycięstwem idei pokojowej. Byłyby dziecinstwem niezrozumieć jak

Ty również

posiadasz jeszcze dosyć pieniędzy, które możesz pożyczyć swej ojczyźnie. Każdy zatrzymany fenig przedłuża wojnę. Każda godzina wojny oznacza dalsze ofiary w mieniu i krwi. Nie wahaj się, podpisz!

ścisły związek wewnętrzny posiadają poszczególne zawartości pokoju. Uznaliśmy odłączenie Ukrainy od państwa rosyjskiego, i wynikająca z tego korzystna dla nas sytuacja wyzyskaliśmy dla celów naszych, zawierając pokój z Ukrainą.

Pocłagnęło to za sobą pokój z Petersburgiem, który z kolei postawił Rumunię w takim położeniu, iż i ona musiała zawrzeć pokój. Nieznaczące wyrównanie granicy, które uzyskaliśmy nie stanowi aneksji. — Z pewnością niezamieszkałe terytorjum służy wyłącznie do celów obrony militarnej. Od Rosji nie zażądaliśmy ani jednego kilometru kwadratowego.

W chwili, gdy z powodzeniem dążymy do nawiązania przyjaznych stosunków z Rumunią, nie chcemy rozkrwawiać starych ran, ale każdy z was, panowie, zna historię wybuchu wojny rumuńskiej, i przyzna mi, iż było moim obowiązkiem, przez odpowiednie przesunięcie granic zabezpieczyć ludy monarchji przed podobnymi napadami i w przyszłości

Komitet Opieki Narodowej nad Żołnierzem Polskim.

Od „Komitetu opieki narodowej nad żołnierzem polskim i jego rodziną” otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następującej odezwę:

RODACY!

Naród polski ma do niesienia i pilny obowiązek do spełnienia.

W wielkim zmaganiu się narodów żołnierze — Polacy nieśli hołbie w ofierze kraw swoją i życie, dając na niezliczonych pobojowiskach świadectwo niewygasłego meśwta polskiego i wiecznie żywej rycerskiej cnoty.

W jakiegokolwiek walczyli i ginęli oni mundurach, było w nich serce polskie, jednej były matki synami. Wobec nich wszystkich, wobec ich rodzin, wobec sierot, co bez ojców zostali, wobec inwalidów, co zdrowie w służbie wojennej stracili, ma naród cały dług niespłacony, ma obowiązek opieki.

Zanim Państwo Polskie ujmie w swe kierownicze dłonie i tę dziedzicę publiczną działalność, niechaj u boku i pod okiem już istniejących władz polskich powstanie instytucja obywatelska z narodu wyrosła, która niecierpiąc zwłoki opiekę nad polskim żołnierzem i jego rodziną obejmie i umocznymywo wniośkom, oraz ich bliskim okaże, że nie są żołnierzami bez Ojczyzny.

Instytucja ta na szerokich oprócz się musi podstawach, objąć i zjednoczyć wszystkich, którzy do obowiązku opieki narodowej nad żołnierzem polskim się poczuwają.

Wielkie zadania wielkiej pracy i środków wielkich wymagają, by nad wszystkimi opiekę rozciągnąć, nikogo nie pominąć, cały naród w pracy i ofiarności skupić należy. To nasz prosty i jasny obowiązek, to dług, który zapłacić musimy.

Nie pozwólmy, by ci, którzy w przełęczach Karpackich, nad błotami Styru i Stoschodu o wolność ziemi ojczystej walczyli, cierpieli głód, nędzę i chłód. O nich, o ich rodzinach w pierwszym rzędzie pomyślimy, dla nich z pomocą śpieszmy.

Czynem dowiedzmy, że pamięta Ojczyzna o walecznych synach swoich, i że ich w potrzebie i poniewierze nie opuści.

O wszystkich myśląc, wszystkich w przyszłości w opiekę biorąc, od nich zaczniemy.

Niech będzie Polska dla żołnierzy swoich matką milującą i ojcarną.

Imieniem Kom. Opieki Narodowej nad Żołnierzem Polskim i jego rodziną

Protektorka

Maria Zdzisława Lubomska

Wszelkie datki w naturze na cel powyższy składać należy w Komisji

Wolskowej (Królewska 35 w Warszawie), datki pieniężne w tejże Komisji lub redakcjach pism, przez Komitet do przyjmowania składok uproszonych.

Samobrona narodowa w Galicji.

(Korespondencja własna „N. K. Ł.”).
Kraków, w marcu.

Hasła samobrony narodowej przed zachłannym zalewem żydowskim — przenikała coraz głębiej społeczeństwo polskie rozdarto! Ojczyzny naszej.

Kierunek szczerze narodowy, zwalczający zalew żydowski — zdobywa sobie coraz liczniejsze placówki, zarówno w Królestwie, jak i w Galicji. W tej ostatniej, gdzie dziennikarstwo nie jest tak zażydzone, kierunek ten zdobywa sobie coraz większy wpływ i w prasie galicyjskiej.

W obecnej chwili prasę tego kierunku, zwaną przez „rozgniewane” żydostwo — „antysemicką”, a w gruncie rzeczy nawołującą do obrony tak nitych już, jak wiadomo, u nas, w Galicji, resztek posiadania naszego, polskiego, i do walki z zalewem żydowskim, reprezentuje szereg ciał pism, rzeszających się wzrastającą popularnością i wpływami.

Na czele tej prasy stoi „Głos Narodu” (Kraków, Red. Roman Woyczyński), który na polu odzyskania Galicji naszej ma przy sobie wielkie zasługi. — Potem idzie „Piast” — organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, „Kurier Łódzki”, „Gazeta Podhalaska”, wychodząca w Nowym Targu i in. Coraz częściej też powstają organizacje społeczne — mające na celu samobronę polskości przed zalewem żydowskim.

Nie dziwnego, że to budzenie się samopoczucia obywatelskiego wśród społeczeństwa polskiego naszej prowincji — doprowadza do ostatniej prawie całej liczne odzyskanie żydostwa, którym jednak najbardziej nie naręka ów coraz silniejszy wzrost prasy narodowej.

R. S. naki.

Kronika

— **Wybory do Rady Stanu.** Wybory członków do Rady Stanu Królestwa Polskiego, obieranych przez Radę Miejską m. Łodzi, oraz radnych z Kurji powszechnej (VI) m. Łodzi, odbędą się we wtorek dn. 9 kwietnia 1918 r. o godz. 6-iej po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej (sala aktowa b. Szkoły Przemysłowej) przy ul. Pańskiej № 115; bezpośrednio potem nastąpi ustalenie i ogłoszenie rezultatu wyborów.

Listy kandydatów na członków Rady Stanu należy składać w kancelarii Rady Miejskiej w godzinach urzędowych, do dnia 8 kwietnia 1918 roku do godziny 12-iej w południe, lub najpóźniej na zebraniu wyborczym przed rozpoczęciem wyborów.

Wzory list kandydatur otrzymać można w Kancelarii Rady Miejskiej.

— **Kandydaci z Łodzi.** Na członków Rady Stanu Król. Polskiego, obranych przez Radę Miejską, którzy reprezentować mają Łódź, wysunięto następujące kandydatury: z kurji powszechnej (VI) Józefa Wolczyńskiego, z pozostałych zaś kurji dr. Antoniego Tomaszewskiego, inż. Eugeniusza Krasuskiego, Mieczysława Hertza i dr. Józefa Sachsa.

— **Z Uniiw sytetu Ludowego im. T. Kościuszki.** Dziś, po tygodniowej przerwie, Uniwersytet Ludowy wznowia pracę. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się wykłady w następującym porządku: dziś 1) od 6 — 7 godz. p. Dippel: „O kooperatyzmie”; 2) od 7 — 8 godz. dr. Mierzyński: „Stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze na ziemiach polskich”; w piątek 3) od 6 — 7 godz. dr. Sterling-Okuniewski: „O chorobach zakaźnych”; 2) od 7 —

8 godz. p. Jan Władysław Radwański: „Tadeusz Kościuszko na tle współczesnej epoki”; w sobotę 6) od 6 — 7 godz. sędzia Biliński: „Ekonomia społeczna”; 2) od 7 — 8 godz. p. Szymankiewicz: „Juliusz Słowacki”.

— **Rekrutacja dentyków.** Z rozporządzenia dyrektora zdrowia przy ministerjum spraw wewnętrznych przeprowadzona będzie rekrutacja praktykujących w Łodzi lekarzy-dentyków, dentyków i techników dentystrycznych.

— **Organizacja wyznaniowa żydów.** Rozpatrywanie przez Ministerjum Wyznań i Oświecenia rozporządzenia władz okupacyjnych o organizacji żydowskiego Tow. religijnego zostało zakończone. Według nowego statutu żydzi w Królestwie Polskiem należą do gmin religijnych, na czele których stoi Rada Główna. Gminy są mniejsze i większe; do większych gmin należą miasta z 25 tys. żydów. Główna Rada gmin żydowskich reprezentuje ogół przed gminą państwową. Najmniejsza składka wynosi 5 mk. Sekretarze gmin mianowani będą przez władzę państwową. Cała biurokracja prowadzona być musi w języku polskim. Obowiązki urzędnika stanu cywilnego, który w tym wypadku zostanie mianowany przez ministra, pełni sekretarz gminy. Urząd ten jest państwowym i utrzymywany będzie na koszt państwa, a opłaty przelewane będą do kasy państwowej. Nad gminami władzę nadzorczą pełni ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

— **Posiedzenia magistratu.** W czwartek odbędzie się ogólne posiedzenie magistratu i wydziału finansowego w sprawie wprowadzenia podatku od dochodów.

W sobotę zaś odbędzie się posiedzenie komisji dla zbadania dokonywanego się oszacowania nieruchomości miejskich.

— **Pomnik na grobie ś. p. Orlińskiego.** Uroczystość poświęcenia pomnika na grobie zmarłego w zeszłym roku artysty, ś. p. Janusza Orlińskiego odbędzie się dnia 7 kwietnia o godz. 12 w południe na Starym cmentarzu katolickim. W uroczystości przyjmie udział chór „Lutni” Łódzkiej.

Pomnik wykończony został w zakładach kamieniarskich tutajszego przemysłowca Urbanowskiego. Dzieło to przedstawia anioła w postawie nawiązałej, skrzydłami obejmującego grób i w prawej ręce trzymającego płaskorzeźbę z portretem zmarłego, pomysł artysty-rzeźbiarza W. Konopki.

— **Przesunięcie godziny.** Onegdaj zdarzały się nieporozumienia tego rodzaju, że wiele osób przesunęło czas na zegarze o całą godzinę, w przekonaniu, iż to obowiązuje od tego dnia, gdyż tak zapewniali, czytali jakoby o tem w gazetach. Nieporozumienie wynikało zapewne stąd, że taki był istotnie rozkaz, ale dotyczył tylko okupacji austriackiej i Austrii. U nas posunięcie zegara o godzinę ma nastąpić dopiero 15 b. m., aczkolwiek urzędowego zawiadomienia o tem niema jeszcze.

— **Ogórk i kapusta.** Wydział zaprowiantowania miasta otrzymał większy transport kwaszonych ogórków i sprzedaje takowe po 65 mk. za beczkę. Oprócz tego sprzedawana jest kapusta kwaszona po 7 mk. 90 fenigów za pud.

Wypadki i kradzieże.

— **Sztuczki bandyckie.** Aresztowany niedawno herszt bandytów nazwiskiem Pękala przed kilku dniami, z powodu choroby, przewieziony został do szpitala w Radogoszczu, skąd w nocy z 29 na 30 marca zdołał jednak zbiec. Ucieczka ta przeprowadzona została przy pomocy kilku bandytów pozostających na wolności. Okazało się, że Pękala symulował tyfus, objawy którego wywołał sztucznie zatykając jakieś ingredencje.

TEATR POLSKI

Gościnnie Aleks. Zelwerowicza
występy
Środa, d. 3 i w czwartek, 4 kwietnia
o godz. 7 i pół wiecz.

300 dni

komedia w 3 aktach. P. Gavan'a.

Piątek, d. 5 i niedziela, d. 7 kwietnia
o godz. 7 i pół wiecz.

Pigmaljon

komedia w 5 aktach, Bernarda Shaw'a.

Sobota, d. 6 kwietnia, o g. 7 i pół w

Odrodzenie

komedia w 3 aktach Fr. Schöthana.

— **Kradzież pasów.** Z zakładu graficznego Terakowskiego przy ul. Piotrkowskiej № 91, w drugi dzień świąt z zamkniętego lokalu w tajemniczy sposób zginęły pasy transmisyjne, wartości kilku tysięcy marek.

Ze związków i stowarzyszeń

× **Ze Stow. robotników chrześcijańskich.** Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich urządziło wczoraj dla swych członków i ich rodzin tradycyjną uroczystość „Jajka święconego”.

Po odświeżeniu hasła Stowarzyszenia „Pracą i ładem”, ks. kanonik Jan Albrecht wystąpił z okolicznościowym przemówieniem, podnosząc znaczenie uroczystości.

W imieniu zarządu przemawiał do stowarzyszonych prezes p. Frankowski.

Dalszy program wypełniły różne popisy amatorskie.

× **Ze zgrom. siodlarzy.** W dniu 8 b. m. punktualnie o godzinie 4 po poł. w lokalu Starszego Zgromadzenia S. Muszyńskiego przy ul. Konstytucyjnej № 15, odbędzie się zebranie kwartalne członków Zgromadzenia majstrów siodlarskich z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2. Składki członków, 3. Wpis kandydatów na majstrów, 4. Wolne wnioski.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dziś i jutro znakomity artysta p. Al. Zelwerowicz wystąpi w wesołej komedji Gavan'a p. t. „300 dni”, w której odgrywa artystycznie postać budowniczego Croche'a.

W Piątek grana będzie komedia w 5 aktach znakomitego angielskiego pisarza Bernarda Shaw'a p. t. „Pigmaljon” z p. Zelwerowiczem w roli tytułowej.

W sobotę ukaże się „Odrodzenie” Schöthana z p. Zelwerowiczem w roli Patra.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu wzmianki, która pojawiła się w poczytnym Jego piśmie 24 lutego, uważamy za konieczne wyjaśnić sprawę i prosimy Sz. Pana Redaktora o umieszczenie poniższego:

W numerze 53 „Kuriera Łódzkiego” ukazała się wzmianka, stwierdzająca jakoby nieścisłość komunikatu „Zagwi” z dn. 14 lutego r. b.

Wobec postawionego nam zarzutu oświadczamy, że uczestników wieceu było przeszło 200-tu, zaś liczba obecnych kolegów chrześcijan z pewnością przewyższała kilkakrotnie liczbę, podaną w wzmiance.

Rozmyślnie nieścisłe informowanie pism uważać musimy za lichy akt zemsty ze strony tej nielicznej garstki osób, dla której przebieg wieceu oraz rezolucja wypadły niepomysłnie.

Biuro Prasowe „Zagwi”.

Łódź, 2 kwietnia.

Z prowincji.

Δ Napad bandytów. W Wielki piątek około g. 7 w. we wsi Opykach w gm. Młochowie w pow. błońskim pięciu bandytów dokonało napadu na mieszkanie sołtysa, 52-letniego Andrzeja Kopcia.

Wszyscy bandyci mieli osmolone twarze sadzami i owiazane szmatami lub chustkami; dwóch — miało rewolwery — brauningi, pozostali byli uzbrojeni w kije i kilofy żelazne. W chwili wejścia bandytów w dom byli: Kopeć, 14-letni syn, 20-letnia córka i parobek. Bandyci przeprowadzili łupież Kopcia z obory i, groząc rewolwerami, żądali wskazania miejsca, gdzie były ukryte pieniądze. W tym czasie syn Kopcia zdołał niespodziewanie wydostać się przez okno do ogrodu i wszczął alarm.

Gdy Kopeć oświadczył, że pieniędzy nie posiada, bandyci przebiegli go, zaczęli łupić kilofami w głowę, trzykrotnie wystrzelili z rewolwerów, poczem ranionemu już gnieśli klatkę piersiową i brzuch kolanami. Inni bandyci zgrabili się na Kopciową, bijąc ją kilofami w głowę dopóty, aż nieprzytomna wskazała miejsce w stolicy, gdzie było schowane 500 rb. gotówka. Zrabowawszy te pieniądze oraz ubranie i dwie pary obuwia bandyci uciekli.

Wkrótce na miejsce przybyła z Grodziska policja do spraw bandyckich i wszczęła energiczne dochodzenia. Najajutrz w sąsiedniej wsi Książkach policja aresztowała w mieszkaniu własnym Szczepana Gadzińskiego, robotnika, który był poznany przez syna Kopcia. Gadziński nie przyznał się do napadu. Ranionego trzema kulami w brzuch, bok i klatkę piersiową oraz w głowę (od kilofów) Kopcia przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie wczoraj o godzinie 1 po poł. życie zakończył.

Δ Tajemnicze stowarzyszenia. Po miastach i miasteczkach w Lubelskiem objawił się w ostatnich tygodniach jakiś systematycznie zorganizowany ruch w kierunku zakładania nowych stowarzyszeń robotniczych. Treść poszczególnych statutów różni się od siebie, lecz w istocie jest ta sama. Celem są ujęte dość obszernie, np. uprzyjemnienie lub upiększenie życia robotników. Wiele z tych statutów otwiera dostęp do stowarzyszeń robotnikom obojga płci i wszelkiego wyznania, lecz nazwiska założycieli są wyłącznie żydowskie. Stowarzyszenia takie powstają głównie w ostatnich czasach we wschodnich powiatach, jak: Hrubieszowie, Białogardzie i t. d. Władze okupacyjne dają — jak dotąd — bez trudności pozwolenie na zakładanie tych stowarzyszeń. Ludność śledzi z zajęciem ten ruch, pytając także o cel i środki.

Z Warszawy.

Prótektor żydów. — Paskarza warszawscy. — Chrzest dzieci pp. Nalewskich.

— W uzupełnieniu wiadomości p. t. „Swoje do żyda” o wydzierżawieniu ogrodu w Śladowcu pod Warszawą, komunikuję nam, że właściciele młyna w Śladowcu są nieobecni i zarządza nim prokurent firmy „St. Kropiwnicki i S-ka”, p. Tadeusz Zychliński, który właśnie odmówił wynajęcia ogrodu b. pracownikom i oddał go tydom. P. T. Zychliński jest głównym kolektorem loterii Legjonów Polskich, która wyjaśnił powinną, czy w dalszym ciągu powie-rza losy tej imprezy w ręce p. Z. A przecież loteria chyba liczy więcej na poparcie polskie niż żydowskie?

— W ostatnich czasach otrzymano w Warszawie sporo ukłonów od osób i kupców ewakuowanych do Rosji, którzy się tam wzbogacili. Pewien właściciel sklepu z tiulem na Nalewkach, dorobił się 2,000,000 rub. Właściciel kolonijki pod Warszawą, również żyd, zebrał 1,500,000 rb.

Pierwszy był w Moskwie, drugi w Mińsku. Najwięcej jednak wzboga-

cili się tutejsi dostawcy wojskowi, którzy awanturowali się razem z roslanami. Gdy po wybuchu rewolucji ochciano skonfiskować ich majątek i aresztować ich, część zbiegła do Ameryki.

— W Wielki czwartek odbył się chrzest pięcioro dzieci p. Nalewskich znanego bankiera i asymilatora warszawskiego. Matka, neofitka jest siostrą konsula duńskiego Boi. Rigera.

Rodzice nowoochrzczonych już dawno przeszli na katolicyzm, dzieci zaś dotychczas trzymali w „rezewie”.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowe).

Wielka Kwatera Główna, 2-go kwietnia.

Zachodnia widownia wojny

Na polu bitwy sytuacja nie ulega zmianie.

Z dużymi stratami rozchwiał się kontratak, wykonywany przez nieprzyjaciela na Hebuterne, a ze szczególną zaciętością na zdobyte przez nas wzgórza między strumieniem Lys i rz. Avre. Między Avre i Olse odbyły się mniejsze potyczki piechoty.

Francuzi ostrzeliwali w dalszym ciągu Laon. Padło ofiarą wielu mieszkańców. W rezultacie potyczek wywiadówczych na wschodnim brzegu Mozy pod Handlont i na południowym wschodzie od Ham, wzięto jeńców.

Wczoraj zestrzelono 22 nieprzyjacielskie latawce i 5 balonów. Porucznik Kroll odniósł 23 zwycięstwo w powietrzu.

W energicznym wykonywaniu obowiązków wywiadówczych od wybrzeża do okolic nad Somme, nadzwyczajnych czynów dokonał 3 oddział lotniczy pod kierownictwem nadporucznika Fricke.

Z innych widowni wojny — nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz
L. d. a. n. d. o. f.

Wieści z Rosji

Rządy bolszewickie w Moskwie.

Jak donoszą z Kopenhagi, według wieści nadchodzących z Rosji, bolszewicy, którzy przybyli do Moskwy zachowują się tam, jak zwycięzcy w zawojowanym mieście. Za rządem pociągają też całe chmary różnych osobistości, które po steryzowaniu Petersburga, zaczynają teroryzować Moskwę.

Chmary te szukają wszędzie pomieszczenia i uciekają się nierzadko do gwałtów, jeżeli mieszkańcy im pomieszczenia dać nie chcą. W każdym razie bolszewicy radzą sobie znacznie lepiej, aniżeli nieszczęśliwi urzędnicy i funkcyonariusze różnych bolszewickich instytucji, komisariatów i biur, przeniesionych z Petersburga do Moskwy. Biedacy ci wioczą się całymi dniami po ulicach i nie mogą znaleźć dachu nad głową. Wszystkie hotele są przepełnione. Za wielkie pieniądze nie można dostać pomieszczenia nawet w ubikacjach, przeznaczonych na przechowanie rupieci lub w łazienkach. Właściciele hoteli są usuwani z własnych mieszkań i otrzymują wezwania, aby w przeciągu takiego, a takiego czasu opróżnili takie a takie pokoje, i oddali je na użytek bolszewikom.

Lenin, pan Kollontaj, niedawno aresztowany Dybienko i Krylenko zajęli apartamenty w hotelu „National”. W tym samym hotelu zamieszkuje kilkunastu wybitnych anarchistów. — Sąsiedztwo anarchistów

wzbudziło snadź w Leninie pewien niepokój, to też przywołał do hotelu straż żołnierzy bolszewickich, strzegących jego osoby. Po zamieszkaniu żołnierzy w hotelu, oznajmił on teraz wrażeń koszar.

Stacja kolejowa dworca Mikołajewskiego przedstawia okropny widok. Wszystkie biura, sale, poczekalnie i sale restauracyjne zamieniono na sypialnie. Na peronie pełno pak, skrzyń i pudeł, zawierających przewiezione z Petersburga archiwa bolszewickie.

W tym bezładzie, rozgorączkowanego i zaniepokojonego zapadł wyrok, ratyfikujący traktat pokojowy.

Armia rewolucyjna rosyjska.

Jak donosi z Moskwy agencja telegraficzna petersburska, Trocki-Bronstein, mianowany, jak wiadomo, komisarzem wojny, umiescił w organie rządowym „Izwestia”, odezwę, w której oświadcza, że wobec niebezpieczeństw, zagrożających republikę bolszewicką, jedynym zbawieniem jest utworzenie armii rewolucyjnej.

Tragiczna sytuacja Rosji — pisze — która rozbójnicy świata chcą przybić do krzyża imperializmu, u przytomni wszystkim osobom, posiadającym wykształcenie wojskowe, że nie ma prawa stać na uboczu. Dane im będą wszelkie środki użycia władzy swej i wiadomości w celu zorganizowania obrony ojczyzny. W sprawach wojskowych otrzymają pełnomocnictwa zupełne, ale za to będą musieli ponieść wszelką odpowiedzialność. Pod względem politycznym armia nakładowa podlega władzy centralnej bolszewickiej i bolszewickiemu miejscowemu.

Republika „bolszewików” musi posiadać armię, która potrafi walczyć i zwyciężać. W imieniu rzeczywistej socjalnej sprawy rada komisarzy ludowych bolszewików, sumiennych robotników i właścicieli, oraz zażnych obywateli, aby siły swe i pracę pomnożyli w celu oswobodzenia naszego kraju i uczynienia go niezależnym. Oswobodzona Rosja nie będzie niewolnicą. Wrośnie, odzyska siły, zwycięży rozbójników i być będzie w jednoci braterskiej z wolnymi ludami wszystkich krajów. Pracy, porządku, karności, wytrwania i o-harności, a zwyciężymy!”

Tak pisze p. Trocki.

Lenin chory.

Według wiadomości, otrzymanych w Amsterdamie z Petersburga, Lenin zachorował na zapalenie płuc.

Walki pod Ekaterynostawiem.

Do pism berlińskich donoszą z Petersburga: Niemieckie i austro-węgierskie wojska, razem z oddziałami ukraińskimi, dotarły do Ekaterynostawia i walczą z armją Aleksiejewa i Kornilowa.

Celem ich operacji są Nowoczerkask i Carycyn, które uchodzą za środkiwiska rewolucyjne.

Posuwanie się ku Ekaterynostawowi następuje równocześnie z dwóch stron: od zachodu i od wschodu; punkt węzłowy kolei południowych, Piatohatka, znajduje się już w rękach wojska austriackiego; oddział niemiecki posuwa się od Poltawy.

Telegramy.

Wezwanie do jednności w Anglii.

BERLIN. — Agencja Reutersa donosi z Londynu: Wobec ofensywny na froncie francuskim, robotnicy zakładów mechanicznych postanowili za-

nieszać bezrobocie, zapowiadając na d. 6 b. m.

Posel robotniczy i sekretarz Związku kolejarzy, Thomas, wywiał w mowie, wygłoszonej na zebraniu robotniczym w Swindon, robotników angielskich, aby poświęcili wszystkie dla poparcia żołnierzy na froncie. Losy ludności cywilnej zależą od wyniku walki. Mówca występował wprawdzie nierzadko przeciwko rządowi, ale w tej godzinie przesilenia nie może być mowy o osobistych różnicach poglądów, nadchodząca bowiem chwila rozstrzygająca jest zbyt ważna.

Minister Baker w Europie.

BERLIN. — Z Waszyngtonu nadchodzi do pism londyńskich wiadomość, że przebywający we Francji amerykański minister wojny, Baker, pozostanie w Europie na cały czas wojny. Mianowano go członkiem najwyższej rady wojennej w Wersalu. Minister uczestniczyć będzie wszakże tylko w obradach, odnoszących się do tam intensywniejszej współpracy wojska amerykańskiego.

Pierwsza ambasada polska.

SZTOKHOLM, 2.4. W Petersburgu została utworzona ambasada polska.

Wyrażenie sympatii.

BERLIN, 2.4. — Frakcja t. zw. urzędowych socjalistów włoskich przesłała za pośrednictwem zarządu szwajcarskiej demokracji socjalnej, depeszę pod adresem p. Leclabour, z wyrażeniami sympatii dla niezależnych socjalistów niemieckich za ich opóźnione stanowisko względem traktatu pokojowego, zawartego z Rosją w Brześciu Litewskim.

Serbia nie sprzeniewierzy się.

KORFU, 2.4. — Pasich w oświadczeniu, złożonym przed skupieniem, według doniesienia Agencji Havasa oświadczył, iż Serbia pozostanie swym sprzymierzeńcem wierna aż do końca. Pokój nie będzie mógł być trwałym, dopóki narody, jęczące pod tyranią niemiecko-austriacko-węgierską, nie zrzuca z siebie utoisku.

Oświadczenie Pasiego przyjęte zostało jednogłośnie. Po uchwaleniu jego postanowiono przez aklamację wysłać adres do parlamentów — angielskiego i francuskiego.

Zarządzenia ochronne.

BERN, 2.4. — „Intelligenzblatt” donosi z Paryża:

Rada municypalna rozstrząsała sprawę konieczności ewakuowania ze stolicy starców i dzieci, w razie gdyby ostrzelywanie Paryża z dział dalekosiężnych trwało miało nadal.

Pozostawiono otoczyć miasto siecią galerii podziemnych.

Od strony północno-wschodniej dochodzi do Paryża gwałtowny ogłos strażów armatnich, co wywołuje wśród ludności silne podniecenie.

BERN, 2.4. — „Neue Korrespondenz” donosi:

Rząd francuski ogłosił komunikat, w którym twierdzi, że obawy o losy stolicy są nieuzasadnione.

Wiadomości o zamierzonym wyjeździe rządu na południe pozbawione są podstawy.

GENEWA, 2.4. — „Le Petit Parisien” donosi:

Antenna, Genua, Clermont i wszystkie pobliskie miejscowości zostały ewakuowane.

Ewakuacja nastąpiła na żądanie dowództwa angielskiego, w celu usunięcia wszystkiego, co stałoby na przeszkodzie regularnemu odwrótowi armii.

Lekcje Tańca!

Do rozpoczynającego się w dniu 4 b. m. ostatniego w bieżącym sezonie kursu wyższego mogą przyjąć jeszcze kilka pań

Druga grupa równoległa ma lekcję w piątek 5 kwietnia.

Cegielniana 10.

WITOLD LIPINSKI.

Wiele osób, mimo grożącego niebezpieczeństwa, nie chciało opuścić swych siedzib, wskutek czego polska armia musiała zmuszać je siłą do przyłączenia się do grup uchodźczych.

Amiens w ogniu dział niemieckich.

ZURYCH, 2.4. „Zürcher Tageszeitung” donosi: Wojska niemieckie oddalone już od Amiens zaledwie o 10 kilometrów. Ważny punkt kolejowy w ośrodku, który łączy wojska angielskie i francuskie, znajduje się bezpośrednio na obszarze operacji wojennych. Jak informuje „Baseler Anzeiger”, Amiens od dwóch dni pozostaje w ogniu ciężkiej artylerji niemieckiej. Również ważne punkty kolejowe Doullens i St. Pol znajdują się pod działaniem niemieckich dział dalekonośnych.

Bombardowanie Compiègne.

BERLIN, 2.4. Dworce kolejowe w Compiègne i Soissons, jak również zbiorowiska wojskowe w tych okolicach, zostały obficie zarzucone bombami. Dworzec w Compiègne, oraz linia kolei Clermont-Amiens znajdują się stale pod ogniem ciężkiej artylerji niemieckiej.

Ostrzeliwanie Paryża.

ROTTERDAM, 2.4. „Nieuwe Rotterdamse Courant” dowiadyuje się z Paryża, że badanie odłamków pocisków, stwierdziło, iż Paryż bombardują cztery działa, z których po dwa strzelają co drugi dzień.

Pożar katedry w Noyon.

BERLIN, 2.4. Pożar, wzniesiony pociskami artylerji francuskiej objął płomieniami katedrę w Noyon. Po zniszczeniu katedry w St. Quentin i po zwiększającym się stale zniszczeniu, stojącego pod ogniem francuskim, kościoła św. Marcina w Laon, obecnie ofiarą granatów stała się historyczna świątynia w Noyon.

Pomoc Ameryki.

LONDYN, 2.4. Wynikiem wymiarów zdań pomiędzy angielskim prezydentem ministrów, prezydentem Wilsonem, sekretarzem stanu do spraw wojskowych, Bekerem, który przed kilku dniami przybył do Londynu, oraz Balfourem i lordem Derby, jak również wynikiem narad we Francji, w których brał udział gen. Pershing i stały delegat wojskowy Stanów Zjednoczonych przy najwyższym radzie wojennej, gen. Bliss, stały się ważne postanowienia, mocą których znaczne siły bojowe wywiezionych ludzi armii amerykańskiej mogą być używane do popierania sprzymierzeńców w ich walkach. Rząd amerykański podczas najbliższych groźnych miesięcy nie tylko wyśle do Europy znaczną ilość nowych pułków, ale zgodził się, by pułki amerykańskie, które nie będą mogły być użyte w dywizjach amerykańskich, wcielane były, wspólnie z oddziałami francuskimi i angielskimi, do wspólnych brygad, dopóki istnieje potrzeba. W ten sposób wojska, nie będące jeszcze dostatecznie wyćwiczone, by walczyć mogły jak dywizje i korpusy, będą mogły być wcielane do dywizji całkowicie już przygotowanych. Przygotowania do przesłania tych nowych sił bojowych zostaną wkrótce ukończone.

Prezydent Wilson wobec powyższych planów wykazał najwyższe dążenie do uczynienia wszystkich możliwych w celu dania pomocy sprzymierzeńcom.

Postanowienie Ameryki.

ROTTERDAM, 2.4. W liście do przywódcy amerykańskiego kościoła metodystów oświadczył prezydent Wilson, iż pozostaje i nadal przekonaniem jego, iż naród niemiecki musi być zniszczony. Niezachwianym obowiązkiem Ameryki jest wygranie tej wojny i nie ma takiej siły, która by mogła ją od celu tego odwieść.

Wilson mówił dalej, iż o pragnieniach pokojowych wroga należy się stale dowiadywać, ale dopóki życzenia te nieposiadają na sobie pleceści istotnej miłości pokoju nie można brać ich pod uwagę. Poglądy powyższe Wilsona mają być odczytane we wszystkich kościołach metodystów w Ameryce.

O pomoc kolonii.

LONDYN, 2.4. — Lloyd George skierował do prezesa ministrów Kanady, Australii, południowej Afryki, Nowej Zelandii i New Foundland telegram, w którym wskazał konieczność przesłania pomocy wojskowej oraz zaznaczał, że środkami, jakie rząd angielski poczynił zamierza w tym względzie w parlamencie, poczem wzywał rządy kolonii do jak najszybszego powiększenia kontyngensów, gdyż do walki trzeba będzie zużyć wszystkich żołnierzy.

Nowy pobór we Francji.

BERLIN. — Z Paryża donoszą, że izba posłów przyjęła projekt prawa o powołaniu pod broń rekrutów, którzy mieli stanąć do wojska dopiero w 1919 r.

Karty na mięso w Wiedniu.

WIEDEN, 1 kwietnia. Z dniem 8-ym kwietnia wprowadzone będą karty mięsne. Na każdego mieszkańca na tydzień wypada racja 200 gramów mięsa.

Samobójstwo anarchistki.

ERLIN. Z Monachium donoszą do „Lok.-Anzeigera”: Jedną z głównych agitatorek pod czas ostatniego bezrobocia w Monachium, anarchistka Sara Lerch, z domu Rabinowicz z Warszawy, powiesiła się w więzieniu. Mąż jej, dr. Eugeniusz Lerch, docent prywatny na wszechświecie monachijskiej, nie żyjący z nią już od dłuższego czasu, rozpoczął przed bezrobociem sprawę rozwodową.

Telegramy własne

Ofiary ostrzeliwania.

FRANKFURT n. M. 2.4 (w). — Jak donosi „Frankf. Ztg.” z donoszą z Genewy: Podczas ostrzeliwania Amiens, na gmach prefektury padł granat. Wskutek wybuchu prefekt, oraz kilku urzędników odniosło rany. W Chalons nad Marną pocisk zrujnował gmach, w którym mieściła się redakcja dziennika „Journal de la Marne”. Wydawca pisma wraz z całą rodziną poniósł śmierć.

Przesunięcie wieku poborowego.

ROTTERDAM, 2.4. (w). — Według doniesienia N. Rotted. Cour. — „Times” pisze, że należy oczekiwać niebawem rozszerzenia granicy wieku poborowego do 50 lat.

Opinia rzeczoznawców.

FRANKFURT n. M. 2.4. (w). — Laboratorium fizyczne w Paryżu, w rezultacie badania odłamków pocisku, pochodzącego z dalekonośnego działu, wydała opinię, że kaliber jego jest 21 cm. Poza tem przypuszczają, że wyrzuta na nim litera M. dowodzi iż pocisk wystrzelono z działu okrętowego.

Walka o Tammerfors.

SZTOKHOLM, 2.4. (w). Według ostatnich wiadomości z Finlandji Tammerfors nie został jeszcze zdobyty.

Jak dowiadyuje się „Svenska Dagbladet” — biali gwardziści, wobec upartej obrony czerwonej gwardji, zdecydowali się ostrzeliwać miasto, skutkiem czego udało im się zająć niektóre dzielnice Tammerforsu. Przy ataku wyróżniła się szwedzka brygada, która pomimo wielkich strat w ludziach wdarła się do koszar, w których obwarowali się czerwoni gwardziści.

Walka na ulicach miasta trwa dalej.

TANIO BEZ KONKURENCJI!

Torby targowe. Teki do książek.
Teczki szkolne. Teki do aktów.

Torebki dla dzieci do śniadań z cellulozu.

Najlepiej zastępują ceratę i skórę. Interesanci żądają prospektów.

Schindler i S-ka, Wien VI, Mariahilferstr. 27.

Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie: I Zachodnia 31, II Pasaż Mejsers Nr. 11 (róg Sienkiewicza 23).

zawiadamiają, iż d. 7 maja 1918 r. i dni następnych odbywać się będą w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej № 31

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia № 31 i w Oddziale II Pasaż Mejsers Nr. 11 (róg Sienkiewicza 23). Podczas licytacji proponować zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie później. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Pascent należy już wpłacać.

Siwe włosy

odzyskują pierwotny kolor po użyciu „Wody Pelanin”. Woda ta nie farbuję, lecz przywraca naturalny kolor włosów, nie wiera tłuszczu ani osadu, nie brudzi skóry. Żądać we wszystkich składach.

Licytacje

wyznaczone zostały sprzedaż ruchomości na

23 kwietnia r. b. przy ul. Aleji Kościuszki № 31, — meble oszacowane na sumę Mk. 475.

22 kwietnia r. b. przy ulicy Piotrkowskiej № 192, — meble oszacowane na sumę Mk. 500.

29 kwietnia r. b. przy ulicy Piotrkowskiej № 152, — fortepian i meble oszacowane na sumę Mk. 1600.

29 kwietnia r. b. przy ul. Rozwadowskiej № 6, — meble oszacowane na sumę Mk. 575.

29 kwietnia r. b. przy ulicy Piotrkowskiej № 121, — meble i t. p. oszacowane na sumę Mk. 1660.

KOMORNIK: W. Frankowski.

PRALNIK

jest najlepszym środkiem do prania.

Paczka za 70 fen. starczy na jedno średnie pranie. Żądać wszędzie. — Sprzedawca hurtowa E. Bogdański, Dzielna Nr. 26.

Zarządzająca

... rześńjanka) ochrona — szpitalem potrzebna.

Szczególne oferty z odpisami świadectw składać w administracji „Kurjera” pod „Ochrona”.

NASIONA

pastewne i okopowe, drzew i krzewów leśnych, parkowych i owocowych, warzyw, kwiatów letnich, trwałych i doniczkowych, nasiona na pokarm dla ptaków, nasiona roślin pszczelnych, nawozy sztuczne oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) — polecają składy

L. JASINSKIEGO

w Łodzi, Andrzeja № 10 i w Łęczycy, prowadzone od 1870 r.

Cenniki bezpłatnie i tylko na żądanie.

Rutynowana nauczycielka

przyspasabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.

Benedykta 14 m. 28.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Alia! Pensjonat

KA” pod Zgierzem w górzystej i

lesistej okolicy przyjmuje dzieci

różnego wieku, latem i rok cały za

cenę umiarkowaną. Przysposabia do

szkół, poprawki, lekcje muzyki, śpie

wu, konwersację, francuska lub nie

miecka na żądanie. Dozór i opie

ka tylko miejscowa, zdrowa dost

teczne odżywienie. Zapłaty od 1 ma

ja. Dotąd tramwajem lub koleją

do Zgierza. C. Daleszyńska.

Kupię kalendarze od r. 1850, po

jednym egzemplarzu z każdego ro

ku w formie kieszonkowych. Adresy

proszę podać w adm. N. K. Ł. Za

chodnia № 37.

Kupuję używane marki pocztowe

wojenne „Gen. Gouv. Warszawa”

i Russisch Polen. Zachodnia 37 I p,

front. w godz. od 1 — 4 p.

Potrzebna ekspedjentka polka z

niemieckim do sklepu wlejskie

go. Zgłaszać się: Dzielna 3; „Ka

linówek”.

Potrzebne zdolne panu potrzebne

na i uczennice do pracowni su

kien: ul. Konstantynowska № 33,

1 front I s-p.

Potrzebny zdolny korepetytor u

czeń klasy wyższej. Łaskawe

oferty w adm. Kurjera pod „Zdolny”

Potrzebna zdolna magazynierka.

Zielona № 38.

Zaginęła legitymacja chlebowa, wy

dana dla 4 osób z 8 uczestku

na imie Estery Peltynewicz.

Zaginęła legitymacja chlebowa, wy

dana dla 2 osób z 8 uczestku

na imie Marianny Kubiak.

Zaginął paszport niemiecki, wyda

ny w Łodzi na imie Henry

Brzozowskiej.

Zaginął dowód № 216616 Oddziału

I Łódzkiego Warszawskiego Ak

cyjnego Towarzystwa Pożyczkowego

Zachodnia 31.

Zaginęła kontrolka wykupowa od

dowodu № 210662 Oddziału I

Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego

Towarzystwa Pożyczkowego, Zachod

nia № 31.

Zaginął paszport niemiecki i pa

tent, wydany w Łodzi na imie

Jana Pietrzaka.

Zaginęła legitymacja chlebowa,

dana dla 2 osób z 5 uczestku

na imie Hana.